

CHARTOWO



RATAJE



ŻĘGRZE



MALTA

warta



poznania

gazeta ratajska

WRZESIEŃ 2010 R.

NR 9 (186)

www.gazetaratajska.pl

NR INDEKSU: 320773 ISSN 1234-849x

To już koniec lata...

str. 8



Fot. Mateusz Dopierała

**BARDZO
TANIE LEKI
JUŻ OTWARTE!**

**RATAJSKIE CENTRUM
TANICH LEKÓW**

RATAJSKIE CENTRUM TANICH LEKÓW

Apteka 112



**KUPUJ
NAJTANIEJ!
LEKI ZA GROSZ!**

POZNAŃ, OS. BOHATERÓW II W.Ś. 31

(W MIEJSCU STAREJ APTEKI - W BLOKU NAPRZECIWKO KOŚCIOŁA)

„Pyra Roku” dla Adama Pawlika – przewodniczącego Rady Osiedla „Zielone Rataje”

Adam Pawlik, który jako przewodniczący Rady Osiedla „Zielone Rataje” i Ratajskiego Porozumienia Rad Osiedli, stał na czele zmagających ratajskich samorządowców o zapisanie w Studium oraz planach miejscowych budowy „Parku Rataje”, zwyciężył w konkursie czytelników poznańskiej Gazety Wyborczej – „Pyra Roku”.



Adam Pawlik zajął pierwsze miejsce w iście doborowym towarzystwie. Pokonał między innymi zawodników Lecha Poznań, którzy byli nominowani za zdobycie Mistrza Polski. W plebiscycie głosy oddało 3,5 tys. osób. Prawie 1,8 tys. z nich poparło Adama Pawlika. Przypomnijmy,

że w lutym br. Rada Miasta Poznania uchwaliła ostatni z 3 planów miejscowych zakładający kompleks zieleni w centrum Rataj. Plan uchwalono na terenie byłej fabryki domów, gdzie deweloper zamierzał wybudować osiedle mieszkaniowe na 2,5 tys. mieszkań. Adam Pawlik silnie lobbował za parkiem, wykazywał błędy urzędników w procesie przyznawania warunków zabudowy, kierował Ratajskim Porozumieniem Rad Osiedli przy pracach nad koncepcją parku.

Zwycięstwo Adama Pawlika świadczy o dużym zainteresowaniu Poznaniaków problemem ratajskiego parku i społecznym zaangażowaniem na rzecz ekologicznego spojrzenia na miasto. Statuetkę Białej Pyry Roku dziennikarze Gazety wręczyli Adamowi Pawlikowi w niedzielę 5 września na Łęgach Dębińskich około godz. 18 podczas Pyrlandii 2010. Czwarte miejsce w plebiscycie otrzymał wraz z Bogdanem Smoleniem radny miejski z Rataj – Marek Sternalski. Obaj przyczynili się do powstawania integracyjnych placów zabaw, gdzie mogą bezpiecznie bawić się dzieci niepełnosprawne i zdrowe.

Adamowi Pawlikowi serdecznie GRATULUJEMY !!!

SZO



Krzyżem w nich, krzyżem !

Tak oto można skomentować to, co od kilku miesięcy dzieje się przed Pałacem Prezydenckim na Krakowskim Przedmieściu, za sprawą postawionego tam po katastrofie smoleńskiej krzyża. Wymiar polityczny dawno przyćmił wymiar religijny tego symbolu. Również mieszkańcy Rataj mieli na przełomie lipca i sierpnia okazję poczuć choć w niewielkim stopniu atmosferę z Krakowskiego Przedmieścia.

A to za sprawą członka Rady Osiedla Chartowo i Rady Osiedle Tysiąclecia – Ryszarda Musielaka, który pewnego dnia, pod osłoną nocy, postawił na os. Tysiąclecia swój własny krzyż, z kuriozalnym napisem „Krzyż Św. - wyrwij ze szponów szatana nasze boisko sportowe”. Miał to być protest przeciwko zamiarom dewelopera, który zamierza na tym terenie wybudować pięciopiętrowy budynek mieszkalny. Okazał się jednak typowym wydarzeniem medialnym, będącym raczej powodem do zażenowania i wstydu. Na szczęście pomysłodawca dość szybko poszedł po rozum

do głowy i po upływie tygodnia, sam zdemontował krzyż. I choć o tym żalonym pomysśle warto jak najszybciej zapomnieć, to z kronikarskiego obowiązku odnotowujemy ten przykry incydent, wierząc, a może raczej licząc na to, że już się więcej nie powtórzy. Krzyż pierwotnie, zanim stał się symbolem religijnym, był narzędziem tortur – tortur fizycznych. Ostatnio, za sprawą podobnych inicjatyw, coraz częściej zdaje się do tego znaczenia powracać, stając się narzędziem tortur, tym razem jednak natury psychicznej.

DOC



**ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
„OSIEDLE MŁODYCH”
w POZNANIU**

61-148 POZNAŃ os. PIASTOWSKIE 16

ogłasza przetarg nieograniczony

**na ustanowienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego
położonego w Poznaniu:**

lokal mieszkalny na parterze, w budynku IV piętrowym,
pow. użytkowa 23,00m², standard tzw. deweloperski
■ OS. PIASTOWSKIE 8/24

wartość rynkowa 128 000,-zł.
(słownie: sto dwadzieścia osiem tysięcy zł.)

- Cena wywołania – wartość rynkowa.
- Termin wpłaty ceny oferowanej - 30 dni (liczonych od kolejnego dnia po otrzymaniu pisemnego powiadomienia Spółdzielni o wygraniu przetargu).
- Wadium – równowartość 10% ceny wywołania, płatne gotówką w kasie Spółdzielni (czynnej w pn. w godz. 10⁰⁰ - 16⁰⁰ a od wt. - pt. w godz. 10⁰⁰ - 14⁰⁰), bądź przelewem na konto Spółdzielni – potwierdzenie wpłaty należy załączyć do oferty.
Nr konta: PKO B.P.S.A. V Oddział Poznań 3210204027 0000 1402 0047 1078
Wadium wybranego oferenta zostaje zaliczone na poczet ceny kupna.
- Oferta musi zawierać dokumenty i oświadczenia zgodnie z § 4 Regulaminu przetargu sprzedaży lokali mieszkalnych w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” w Poznaniu, dostępnego na stronie internetowej Spółdzielni – www.osiedlemlodych.pl, bądź do wglądu w siedzibie Spółdzielni, Os. Piastowskie 16 w pok. nr 10 i 16.
- Oferty pisemne należy składać w siedzibie Spółdzielni Os. Piastowskie 16 w pokoju nr 118 (kancelaria) w zaklejonych kopertach z opisem „Oferta przetargowa na lokal mieszkalny Osiedle Piastowskie .../...” w terminie do dnia 28.09.2010r. do godz. 12⁰⁰.
- Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi do dnia 07.10.2010r.
- Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
- Zainteresowani przetargiem mogą zapoznać się ze stanem technicznym lokalu w terminie uzgodnionym z Kierownictwem Osiedla Piastowskiego tel. 61 877 54 41.

Pozostałe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni:
Os. Piastowskie 16, pokój nr 10 i 16 lub tel. 61 87 90 411 – Dział mieszkaniowy
w godzinach 10⁰⁰ – 14⁰⁰.

JEDNYM SPIESZNO, INNYM WCALE

Trudno mi uwierzyć w przypadek, który nazwałem „lawina reklamowa w prasie”. Przykład? Proszę bardzo. Otwieram w poniedziałek 6 września jedną z ogólnopolskich gazet i co widzę? Już wyliczam – na stronie 6 reklama Peugeot 207, na stronie 7 reklama marki Citroen, na stronie 9 reklama VW Polo, na stronie 11 reklama Hyundai i30 i wreszcie na stronie 44 reklama Opla Corsa. Która z reklam wydaje się najciekawsza? Każda. Każda bowiem to cały korowód słów i elementów graficznych mających nas przekonać, że ten wybór to przysłowiowe bingo. No cóż, takie zadania ma reklama i nie miejmy twórcom tych obrazów tego za złe. Co jednak będzie się działo za miesiąc – dwa, kiedy nastąpi frontalny atak na klientów, bowiem koniec roku będzie naprawdę blisko i każdy będzie chciał mocno przewietrzyć magazyny i place do mocno dzisiaj zapchane samochodami z roku produkcji 2010? Będzie zapewne ciekawie, bo do gry wchodzi nowi gracze (mam na myśli modele oczywiście, a nie marki).

Nie przed wszystkimi jednak okres bardzo ciekawych zniw. Przed miesiącem napisałem – „Sądzę jednak, że jest spora grupa tych, którzy już o tym (czyli zakupie samochodu) myślą. To ci z nas, którzy prowadzą działalność gospodarczą i mogą dzisiaj zakupić samochód z homologacją ciężarową i odpisać sobie cały 22 procentowy podatek VAT. Dla tych nabywców tak naprawdę, liczą się już tygodnie, a nie miesiące. Dlaczego? Ano dlatego, że po pierwsze auta takie zazwyczaj zamawia się z większym niż klasyczne osobowe wyprzedzeniem, a po drugie wymaga taki pojazd pewnego doposażenia, czyli założeń tzw. kratki, która to kratka nie zawsze jest w posiadaniu stacji dealerskiej. Jeśli jednak ktoś lubi nerwówkę, to niechaj sobie tą sprawą dzisiaj głowy nie zawraca.”

Moje przypuszczenia jako żywo potwierdził pracownik jednego z dużych „samochodowych” banków, który kilka dni temu w Warszawie w jednym z salonów spotkał klienta nerwowo pytającego o samochód z pełnym odpisem podatku VAT. Nerwowo, bo był to już czwarty salon i nikt nie chciał z nim podpisać umowy lub wystawić faktury. Przypadek? Oby, ale takich sytuacji będzie z każdym tygodniem coraz więcej. Kto chce niechaj z mej rady skorzysta. Kto nie – trudno.

A co do nowych graczy na rynku, to z przyjemnością potwierdzam, że w połowie września oficjalnie wchodzi do gry Indica Vista, której cena (z klimatyzacją, silnikiem 1,4 o mocy 75 KM, elektrycznymi szybami, gwarancją na 3 lata lub do 100 000 km będzie się rozpoczynała od 29 990 złotych. Tydzień przed tym modelem oficjalnie za-

debiutuje Nowy Opel Meriva oraz Saab 9-5, pierwsza po zmianach własnościowych w tej marce limuzyna. Piszę limuzyna, bo to naprawdę luksusowe auto z silnikami o mocy do 300 KM. Gdzie je można będzie nie tylko zobaczyć, ale też umówić się na jazdę testową? W Miasteczku Samochodowym Szpot w Swarzędzu przy ulicy Wrzesińskiej. Tam też jest już nowy Kia Sportage, samochód bardzo różniący się od swojego starszego brata z cenami rozpoczynającymi się od 69 900 złotych. Podejrzenie skromnie? No, nic prostszego jak odwiedzić salon Kia w Swarzędzu i wszystko będzie jasne.

Jesień, podobnie jak wiosna, to pora premier. Przed nami kolejny Salon Samochodowy w Paryżu, podczas którego ma się pojawić ponad 40 premierowych pojazdów. Po raz kolejny, ale już w wersji produkcyjnej, pojawi się tam rewolucyjny model Opel Ampera – samochód elektryczny o zwiększonym zasięgu. Najnowsza wersja Ampery jest dowodem na to, że Opel jest przygotowany do rozpoczęcia produkcji tego rewolucyjnego samochodu pod koniec 2011 r.

Ampera będzie pierwszym w Europie bezemisyjnym pojazdem z napędem elektrycznym, odpowiednim do codziennej jazdy. Dzięki zastosowaniu elektrycznego układu napędowego, zapewniającego doskonałe przyspieszenie, pięciodrzwiowa Ampera mieści czterech pasażerów, ma pojemny bagażnik i pozwala na przejazd bez doładowywania baterii ponad 500 kilometrów. Oznacza to, że Ampera będzie samochodem do codziennej jazdy dla większości europejskich kierowców..



Saab 9-5 najnowsza propozycja szwedzkiej fabryki, której właścicielem są Duńczycy. Technika lotnicza cały czas jest w tej marce obecna. Fot. Autor

Weź świat w objęcia.
Nowy Opel Meriva.



Nowy Opel Meriva rzuca wyzwanie standardowemu sposobowi projektowania samochodów. Jego unikalny system FlexDoors® otwierający się pod kątem ponad 80 stopni powoduje, że wsiadanie i wysiadanie jeszcze nigdy nie było tak proste i bezpieczne zarazem.

Wielka Premiera Opla Merivy – 10-12 września.
Przyjdź do salonu z aparatem i wygraj rodzinny wyjazd na wakacje!

System FlexDoors®

System FlexRail®

System FlexSpace®

www.opel.com.pl



Poznań - Rataje
ul. Kaliska 2
☎ 61 875 63 67

Szpot

Swarzędz - Jasin
ul. Wrzesińska 191
☎ 61 817 30 11

Zużycie paliwa oraz emisja CO₂: Meriva 1.4 100 KM – 6,1 l/100 km, CO₂ – 144 g/km (wg dyrektywy EC 715/2007, EC 692/2008, cykl mieszany). Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.opel.com.pl. Regulamin konkursu fotograficznego dostępny w salonach Opla i na www.opel.com.pl

Koła Ampery napędzane są elektrycznie przez cały czas i przy każdej prędkości. W przypadku przejazdów do 60 km pojazd korzysta z energii elektrycznej magazynowanej w 16-kWh akumulatorze litowo-jonowym. W czasie jazdy na napędzie elektrycznym Ampera emituje 0 CO₂. Po tym, jak akumulator litowo-jonowy się wyczerpie, automatycznie włącza się napędzany benzyną silnik/generator i wydłuża całkowity zasięg o ponad 500 km przy pełnym baku paliwa. Akumulator można naładować (w ciągu ok. 3 godzin przy napięciu 230V), podłączając pokładowy system ładowania pojazdu do standardowego, domowego gniazdka.

Ponad 280 ogniw litowo-jonowych w zestawie w kształcie litery T zapewnią moc 150 KM przy bezpośrednim momencie obrotowym rzędu 370 Nm, przyspiesza od 0 do 100 km/godz. w ciągu około 9 sekund i pozwala uzyskać prędkość max 161 km/h.

x x x

Za nami już kolejny, ósmy w tym roku, a 37 w ogóle bieg z cyklu „Biegaj z Chevrolet Szpot”, który rozegrany został nad Maltą 28 sierpnia 2010 roku. Na starcie pojawiło się około 200 biegaczy. Wspinała pogoda, niemal bezchmurne niebo, chwilami mocny wiatr – to wszystko sprzymerzeńcy tych, którzy cenią sobie aktywny wypoczynek na świeżym powietrzu. Organizatorzy – firma Szpot, Mobil, Fabryka Formy, a także Radio ESKA – patron medialny, przygotowali jak zwykle prawie 20 nagród, które zostały rozlosowane wśród wszystkich, którzy pokonali dystans jednego okrążenia Malty poniżej 60 min.

Nagrodę główną, która jest - tradycyjnie ufundowany przez firmę Szpot -sa-

mochód marki Chevrolet Aveo na weekend, wylosował tym razem Leszek Rożniakowski.

Po raz czwarty już w ramach biegów z cyklu „Biegaj z Chevrolet Szpot” prowadzona jest punktacja w ramach Rankingu szkół. Zasady punktacji są niezmiennione, czyli udział ucznia w każdym z 9 biegów oznacza 2 punkty dla szkoły, a osoby towarzyszące, którą może być rodzic, rodzzeństwo, znajomi, nauczyciel oznacza 1 punkt dla szkoły. W niedzielę 10 października b. r. na scenie głównej 11 POZNAŃ MARATON szkoły, które zajmą w rankingu trzy pierwsze miejsca otrzymają nagrody w postaci czeków na zakup sprzętu sportowego o łącznej wartości 6 tys. złotych.

Pierwsza setka biegaczy, która uzyska siódmą pieczęć w tegorocznym „Paszporcie biegacza” otrzyma super plecaczki. Szczegółowe informacje na temat otwartych biegów z cyklu „Biegaj z Chevrolet Szpot” można uzyskać pod numerem telefonu 696 429 859. Zapraszamy w sobotę 25 września lipca nad poznańską Maltę. Start o godzinie 11-tej. Skąd? O tym przeczytacie na stronie www.szpot.pl w tygodniu poprzedzającym imprezę. Dodam, że będzie to ostatni w tym roku bieg z cyklu „Biegaj z Chevrolet Szpot” i do tego rozegrany zostanie na 15 dni przez 11 Poznań Maraton, a zatem może być dobrą jednostką treningową dla uczestników największego maratonu w Polsce. Zapraszamy!

(maw)

Oto aktualne wyniki czołówki tegorocznego rankingu szkół

1. Zespół Szkół Salezjanie 1039 pkt
2. Gimnazjum nr 24 w Poznaniu 625 pkt
3. Szkoła Podstawowa nr 4 w Poznaniu 504 pkt

Letni domek

Ponad 200 dzieci ze swoich rodzinnych domów na okres kilku tygodni wakacji, przeniosło się do nowego domu – Domu Kultury „Na Pięterku”. Podzielone na siedem obozów wczasy rozpoczęły się na początku lipca. W pierwszy dzień półkolonii dzieci uważnie wsłuchiwały się w słowa regulaminu, zasad bezpieczeństwa, a co najważniejsze – planu na kolejne dni swojego turnusu. Nic w tym dziwnego, ponieważ każdy kolejny dzień obfitował w inne atrakcje. Ciekawe i pełne tajemniczości wycieczki miały na celu nie tylko dobrą zabawę, ale także nauczenie dzieci czegoś nowego. Klub Neufurat w Kościanie był niczym książka od geografii. Milusińscy mogli stanąć obok oraz dotknąć miniatuerek sławnych zabytków z całego świata. Wcześniej płynąc tratwą i wsłuchując się w słowa pani pirat, szukali ukrytego skarbu. Aby później móc ochłonić pod fontannami. Zaś na kolejnej wyprawie szlifowali wiedzę historyczną w swoim mieście. Jadąc ponad 60letnią bimbą dowiedzieli się jak kiedyś wyglądały tramwaje. – Pierwszy raz jedziemy takim pojazdem. Siedzenia są twarde, trzęsie i nic nie słychać. Ale bardzo nam się podoba. – mówili wspólnie koloniści. Faktycznie zabytkowa maszyna z bagażem doświadczeń przypadła wszystkim bardziej do gustu niż nafaszerowane elektroniką nowoczesne tramwaje. Podczas podróży przez okna rysowała się katedra, zamek, dworzec PKS oraz



poznańskie mosty. Kolejne dni turnusów odbywały się również w pomieszczeniach domu kultury. Gry, olimpiada sportowa oraz zabawy i konkursy z nagrodami były równie atrakcyjne, co wypadki poza „pięterko”. Młodzi ludzie odwiedzili też „Chałtę Kowala”, kręgielnię, pływalnię, czy jednostkę Straży Pożarnej w Poznaniu. Nie był to koniec atrakcji przygotowanych przez instruktorki – Katarzynę Sobierajewicz, Agnieszkę Rymowicz oraz kierownika – Jacka Handke. Ostatni wyjazd, który był zarazem podsumowaniem wszystkich turnusów wiódł prawie pod samą Bydgoszcz. A dokładniej do Solca Kujawskiego, w którym znajduje się jeden z największych w Polsce parków – Park Dinozaurów. Wraz z przewodnikiem wszyscy wyruszyli w głęboki las, aby wgrzyźć się w klimat pradawnych stworów. Każdy dinozaur widział na obrazkach i pewnie zna choć jedną nazwę zwierząt, które wymarły kilkaset milionów lat temu. Ale nie każdy mógł dotknąć i zobaczyć ich odlewy w ryeczywistej skali, w jakiej kiedyś występowały na Ziemi. Największy ważył więcej niż ponad kilkadziesiąt ciężarówek, a jego długość biła na głowę nawet osiedlowe, ratajskie – „deski”. Po wycieczkach w świecie odległej historii, geografii i wspaniałej zabawy nadszedł czas, aby dzieci powróciły do swoich domów z powiększonym bagażem wiedzy.

Tekst i fot. Mateusz Dopierała

Polska na piątkę

Z dorobkiem pięciu medali reprezentacja Polski na Mistrzostwach Świata w Kajakarstwie zakończyła rywalizację na jednej z największych imprez sportowych w naszym kraju. Zawody trwały w dniach 19-22 sierpnia na Torze regatowym Malta. Rozgrywane po raz trzeci w stolicy Wielkopolski były już 38 edycją z tego cyklu imprez. Nie zabrakło również poznańskich akcentów. Udały starty zaliczyli: Marta Walczykiwicz (Poznań) i Ewelina Wojnarowska (Warta Poznań), które wywalczyły srebro. Do grona medalistów dołączyli również mężczyźni: Paweł Baraszkiewicz i Mariusz Kruk (obaj Poznań). W końcowej tabeli mistrzowskich rozgrywek

nasza reprezentacja uplasowała się ostatecznie na 19 miejscu. Podczas turnieju wystartowało ok. 1300 zawodników z 71 państw. W tym roku przy Jeziorze Maltańskim pojawiło się o wiele więcej fanów wodnej dyscypliny sportu. Pewnie ze względu na bezpłatny wstęp oraz masę atrakcji na rozpoczęcie i zakończenie rozgrywek. Choć polska osada nie wywalczyła wszystkich możliwych medali, eksperci są pewni jednego – kajakarstwo rozwija się w Polsce coraz prężniej. Czego przykładem są poznańskie kluby, które trenują młodzież i zapraszają wszystkie chętne osoby. Treningi podziwiać można nad rzeką Wartą.

Tekst i fot.: Mateusz Dopierała



RATAJSKIE CENTRUM TANICH LEKÓW

Apteka 112

RATAJSKIE CENTRUM TANICH LEKÓW

JUŻ OTWARTE!

Na ten moment mieszkańcy RATAJ i okolic czekali od dawna. We wrześniu otworzyła się tutaj nowa apteka – APTEKA „112”. Mimo, że jest to apteka nowa, lokalizację ma bardzo charakterystyczną, ponieważ znajduje się w miejscu dawnej Apteki naprzeciwko Kościoła na os. Bohaterów II Wojny Światowej 31. Nie jest to zwykła apteka, ponieważ ceny jakie ona Państwu oferuje są naprawdę w większości BARDZO, BARDZO NISKIE. Apteka „112” ma za zadanie stanowić **RATAJSKIE CENTRUM TANICH LEKÓW** i sprzedawać leki i inne produkty w możliwie najniższych cenach.

Jak wszyscy dobrze wiemy, miesiące wrzesień/październik są okresem rozpoczynającym zazwyczaj okres wzmożonych zachorowań dlatego otwarcie Apteki „112” nastąpiło w najlepszym dla nas momencie. Miła obsługa, szeroki asortyment leków, ładny wystrój to nie wszystko co możemy tam zastać. Przede wszystkim największą zaletą nowej apteki są **NISKIE CENY**. Z każdym dniem będzie się o tym przekonywało coraz więcej osób. Nie ma się jednak co dziwić, ponieważ ceny na niektóre leki w Aptece „112” są niższe nawet o 79% od standardowych cen sugerowanych.

Bardzo ważną informacją, jaką udało nam się uzyskać jest fakt, że Apteka „112” planuje aktywnie uczestniczyć w życiu RATAJ. Jest szysowanych wiele niespodzianek, o których wkrótce mieszkańcy naszego regionu się dowiedzą. To dowodzi, że oprócz **NISKICH CEN** w Aptece „112” społeczność lokalna będzie mogła uczestniczyć w innych, wkrótce organizowanych przedsięwzięciach.

BARDZO TANIE LEKI**CENY HURTOWE****dotyczy wybranych produktów sprzedawanych bez recepty**OS. BOHATERÓW II W.Ś. 31, POZNAŃ**

RAJ DLA GOŚCI

Nad jeziorem Gostomie w Puszczy Noteckiej w samym środku lasu skrywa się kraina znana wszystkim jako „Gościraj”. Na letni obóz organizowany przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Osiedle Młodych” w to urokliwe miejsce przyjeżdżają dzieci i młodzież z całej Polski. W tym roku przyjechały po raz 35. W czterech zorganizowanych turnusach progi letniej stacji przekroczyło 230 uczestników, w tym na zaproszenie Spółdzielni 7 uczestniczek z terenów powiatowych. Najliczniejsze lipcowe turnusy zgromadziły ponad 70 osób. Podczas trzeciego turnusu na biwak do Gościmia przyjechały również dzieci, które były uczestnikami Nieobozowej Akcji Letniej w Domu Kultury „Na Skarpie”. W ciągu swojego pobytu wzięły udział w programie obozu.

Dzień obozowicza rozpoczyna się o godz. 8.00. Po kilku minutach wszyscy spotykają się i razem przygotowują się do

porannej gimnastyki. Trochę biegania, rozciągania i złapanie świeżego oddechu, aby energicznie rozpocząć dzień. Kiedy na zegarach wybija godz. 9 wszyscy spotykają się w jadalni, aby w spokoju zjeść najważniejszy posiłek dnia – śniadanie.

Wszyscy naładowani energią witalną o godz. 10 zaczynają zajęcia programowe. Podzieleni na poszczególne grupy obozowicze idą w teren. Atrakcji w lesie i okolicy jeziora jest sporo. Jedni bawią się w podchody, tropią zwierzęta, a inni zaś wyjeżdżają na zwiady do pobliskiej wioski. Dokładnie w południe każdy uczestnik wyprawy wraca do stacji. Za kilka minut zaczyna się kąpiel, plażowanie i rekreacja. W oczekiwaniu na wejście do wody, każdy chętny może wypożyczyć sprzęt do zabawy – piłkę, paletki, gry, łotki itd. Obozowicze czując dobre zapachy z kuchni, wiedzą, że nadszedł czas na zasłużony obiad. Po jedzeniu każdemu należy się



chwila relaksu i odpoczynku. Ale kiedy wybija godz. 17 zabawa zaczyna się od nowa. Wtedy na arenie stacji zbierają się wszystkie grupy. Uczestniczą w zabawach, które zmieniają się z dnia na dzień. Jednego dnia odbyła się olimpiada sportowa, w której obozowicze rywalizowali w niecodziennych konkurencjach przygotowanych przez starszych kolegów. Zabawa kończy się Balem Mistrzów Sportu. Wszystkie gry i zabawy odbywały się pod okiem wychowawców czyli instruktorów i harcerzy starszych drużyn harcerskich oraz studentów. To dzięki ich zaangażowaniu każdy dzień był pełen niespodzianek i różnych atrakcji..

Jak co roku, tak i na tym obozie zorganizowana była całonocna wycieczka. W tym roku wczasowicze wybrali się do Ośrodka Turystyki i Jazdy Konnej w Kosinie. Można było tam zobaczyć lamy, wiet-

namskie świnki, dziki, jelenie, sarny, kozy i inne zwierzęta. Atrakcją wśród nich był paw, a szczególnie jego kolorowe pióra. Dzieci miały również możliwość jazdy konnej pod opieką instruktora oraz przejazdu bryczką. Na zakończenie pobytu zorganizowana była biesiada przy grillu.

Niepowtarzalna atmosfera, piękna przyroda, profesjonalna kadra i bezpieczeństwo to powody dla których rodzice decydują się na Gościm, wybierając letnie miejsce wypoczynku dla swoich pociec. W dużym stopniu na szczególną atmosferę tego miejsca ma wpływ okolica. Stacja oddalona o ok. 125 km od Poznania jest miejscem, w którym można odciąć się od codziennego życia. Wyłączyć telefon, zapomnieć o TV i internecie i żyć w zgodzie z naturą.

Tekst i fot. Mateusz Dopierała



DZIKI ratajski ZACHÓD

Jak przystało na „Dziki Zachód” imprezę w rytmie country otworzył w popularnie – szeryf Jack. Przy placu na os. Rzechocypolitej, w sobotę 28 sierpnia zbierali się ludzie, aby czynnie uczestniczyć w festynie. Konkursy dla publiczności były dość wymagające. Bardzo widowiskową konkurencją było cięcie drzewa na czas. Jednym udało się przeciąć kłodę drzewa w niespełna kilkanaście sekund, zaś inni potrzebowali na to ponad minutę. Ale jak powtarzają sędziowie – chodzi tylko o dobrą i zdrową rywalizację. Rywalizowano zarówno na scenie jak i poza nią. Kiedy jedni cięli drzewo, czy wspinali się na pal, drudzy na deskach sceny prezentowali stroje country. Oczywiście przed

szerszą publicznością swoje umiejętności udowodniali również zawodowcy oraz młode talenty. Pierwsze wystąpiły zespoły na co dzień ćwiczące w DK „Jędrus”. Chór Klubu Seniora „Tęcza” zaśpiewał piosenki country. Zaś Klub Tańca „Finezja” tańce latynoamerykańskie. Nie mogło zabraknąć także najmłodszych talentów. Laureaci Przeglądu Piosenki Country, który kilka miesięcy temu odbył się w DK „Jędrus”, zaprezentowali po raz pierwszy swoje utwory przed tak dużą publicznością. Każdy pewnie słyszał nie raz, nie dwa, że kowboje byli bardzo silni i sprawni fizycznie. Ale teraz nie ma już prawdziwych kowbojów, a jest Gin Alif – człowiek guma. Gwiazda programu „Mam talent”

zaprezentowała niebywale eksperymenty ze swoim ciałem. – W pewnym momencie nie wiedziałam gdzie on ma głowę. Jego ciało było tak wygięte, że dla mnie jest to logicznie niemożliwe. Ten pan zamiast kości ma gumę pod skórą – fascynuje się Olga. Mrożące krew w żyłach wycożyna Gina doprowadzały do dużego zdumienia. Na własnej skórze mógł to sprawdzić szeryf Jack. Mając między nogami nadmuchany balon, trzęsąc się, czekał aż człowieka guma wystrzeli strzałę z łuku, który trzymał i naciągał samymi stopami. Po występie każdy chciał porozmawiać z utalentowaną gwiazdą i dotknąć jego pupila – węża. Prawdziwą metamorfozę przeszły tancerki z zespołu „Kolejorz

girls”. To był nie tylko taniec, ale także dobrze dobrane stroje charakteryzujące klimat tego festynu. Dziewczyny zaprezentowały prawdziwe show taneczne Rewia Viva. Podsumowaniem przygody z krainą country i dzikiego zachodu był występ zespołu – Gang Marcela. Muzycy dali popis dobrego wokalu, przy którym sobotnia publika mogła się wspaniale bawić. Gramy country na polską nutę – dodają wokaliści. Imprezę zorganizowała Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych”, Dom Kultury „Jędrus”, Kierownictwo i Osiedla Armii Krajowej, Bohaterów II Wojny Światowej i Rzeczypospolitej oraz Rada Osiedla „Rataje Południowe”.

Tekst i fot. Mateusz Dopierała



POŻEGNALI WAKACJE



Ostatni weekend wakacji zapewne nie jest najlepszym dla uczących się dzieci, które po nim wracają do murów swojej ukończonej szkoły. Aby poprawić nastroje uczniów i nie tylko, przy parku na os. Tysiąclecia organizowana jest impreza „Pożegnania wakacji”, czyli VII Dni Chartowa. Tradycyjne festyn rozpoczął się z dala od sceny. Ochotnicy wystartowali w Biegu Rekreacyjnym „Chartowo”. Z roku na rok zwiększa się liczba startujących, a coraz większych emocji przynosi bieg rodzinny. Po sportowej rywalizacji impreza przeniosła się pod scenę. Aby rozweselić zebranych i przestraszyć złe chmury, które co chwilę pojawiały się wraz z deszczem – program artystyczny rozpoczął kłown. Później deski sceny opanowały zespoły, które trenują w Domu Kultury „Orle Gniazdo” oraz „Jubilat”. Młodzież nie marnuje czasu w wakacje. Udowodnił to zarówno zespół „Stage Dance” z DK „Jubilat”, który na swoim koncercie ma dużo sukcesów artystycznych, jak i początkująca grupa – „Infinity Groove”. Kierowany przez liderkę – Kasię Rosół zespół, mógł po raz pierwszy zaprezentować swoje umiejętności taneczne przed publicznością. Interesująco zrobiło się również kilkanaście metrów od sceny. Pokaz walk rycerskich w ciężkich i widowiskowych strojach zaprezentowali średniewieczni wojowie. Po sygnale z rogu pokazali jak kiedyś operowano mieczem i jak ciężko było w tych odległych czasach. Wojowie nie tylko walczyli między sobą. Dla

zainteresowanych czekały konkurencje strzeleckie z łuku oraz zabawa z liną. Obok trenowali nowocześniejsi wojowie – Kozły Poznań. Zawodnicy popisali się ostrymi wejściami i rzutami jajowatą piłką. Amerykański futbol cieszy się coraz większą popularnością, dlatego każdy chciał odczuć na własnych barkach tę dyscyplinę sportu. Niechcianym przerwaniem prezentacji wokół i na scenie był deszcz. Ale kiedy przeszła największa ulewa wszystko powróciło do pierwotnej formy. Koncert Urszuli Lidwin z zespołem „Klan” z pewnością poprawił humory mężczyzn. Piękna wokalistka i ładny wokół powoli ściągał więcej fanów. Był to tylko przedsmak przed finałowym koncertem.

Ok. godz. 19 na ratajskiej estradzie fani zobaczyli Halinę Kunicką. Jak mówi sama gwiazda nie ma przepisu dla młodych wokalistek, które początkują na scenie. Każdy musi sobie radzić sam. Z pewnością pani Halina Kunicka radzi sobie całkiem dobrze. Śpiewa nieprzerwanie od ponad 30 lat. Jej utwory zna każdy, kto choć w kilku procentach interesuje się muzyką.

Ostatnią imprezę plenerową na naszej dzielnicy zorganizowali: Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych”, Dom Kultury „Orle Gniazdo” i „Jubilat”, Kierownictwo i Rada Osiedla Lecha, Czecha, Rusa i Tysiąclecia oraz Rada Osiedla „Chartowo”

Tekst i fot. Mateusz Dopierała



Nie oszczędzali opon

Kierowcy luksusowych i superszybkich samochodów nie oszczędzali paliwa i opon. Popis brawurowej jazdy dali w niedzielę 25 lipca na poznańskiej ul. Baraniaka podczas szóstej imprezy z cyklu Gran Turismo Polonia.



Kolumnę kilkudziesięciu aut znanych marek poprowadził nad Jezioro Maltańskie specjalny helikopter. - Imprezę na pewno wyróżnia wartość tych wszystkich samochodów oraz ich liczba. Publiczność może w jednym miejscu zobaczyć różne, czasami rzadko spotykane modele - podkreśla organizatorka Justyna Tuga. Główny pomysłodawca Gran Turismo Polonia - Peter Ternstrom na miejsce imprezy wybrał Polskę, bo chciał pokazać swoim przyjaciółom piękno naszego kraju i specyficzny klimat podczas takich imprez. Choć poznańskie GTP było już szóstą imprezą tego cyklu, dopiero po raz drugi auta zaprezentowano szerszej publiczności. W tym roku organizatorzy postawili na adrenalinę. Kierowcy w większości prze-

mieszczali się na prawie 2-kilometrowym, prostym odcinku. Miejsca przy barierkach zajęte były już godzinę przed rozpoczęciem imprezy. Najbardziej widowiskowe były oczywiście popularne „bączki” i „palenie gumy” - do takiego stopnia, że w pewnym momencie nie było nic widać.

Najliczniej reprezentowanymi markami były Lamborghini, Ferrari i Porsche. Oczywiście auta tych marek widzimy na naszych drogach, ale w Poznaniu pojawiły się ich unikatowe modele - np. Lamborghini LP 570 Superleggera, Lamborghini Murcielago LP670 SV czy Ferrari 458 Italia. Największą grupę kierowców stanowili zagraniczni goście. - Zapisy na przyszłoroczną imprezę są już zamknięte. Widać teraz, jak duże zainteresowa-

nie jest wśród fanów motoryzacji z całego świata - mówi Tuga.

Jednym ze specjalnych gości Gran Turismo Polonia w Poznaniu był kierowca rajdowy Jan Chmielewski. - Emocje nie są zbyt duże. Krótka prosta to nie to samo, co specjalne i kręte odcinki w rajdach. A dla mnie właśnie jazda rajdowa jest o wiele bardziej emocjonująca. Chociaż tutaj jest na czym „zawiesić oko”. Te piękne samochody i piękne kobiety... - wzdycha Chmielewski, który swoim Citroenem C2-R2 MAX (ważącym niespełna 1000 kg i kryjącym pod maską 190KM) zaprezentował się równie dobrze, co kierowcy Porsche.

Najtańszy z prezentowanych samochodów kosztuje 400 tysięcy złotych. Całkowita wartość wszystkich pojazdów sz-

cowana była na... około 40 milionów! Szeregi GTP w następnych dniach pojawiły się na Torze Poznań. Podczas trzech dni uczestnicy pod baczным okiem instruktorów szlifowali swoje umiejętności za kierownicą, bowiem prowadzenie aut z taką mocą nie należy do łatwych. Wśród nich egzotyczna perła - Ultima GTR. Ważący niewiele ponad 1000 kg pojazd posiadał bowiem nieprawdopodobną moc 1000 KM. *Tego typu spotkania to dla nich doskonała okazja by nauczyć się jeździć mądrze i bezpiecznie* - mówi Maciej Polody, szef wyszkolenia Gran Turismo Polonia 2010. Jak zapewniają organizatorzy w VII edycji GTP czekają nas równie ciekawe emocje.

Tekst i fot.: Mateusz Dopierała



**gazeta
ratajska**

www.gazetaratajska.pl

Wydawca: PHU Rataje sp. z o.o. zarejestrowana w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, XXI Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS: 0000108436; NIP: 782-00-10-194; kapitał zakładowy: 50.000 zł.

tel. 879-04-11 w. 294, tel./fax 879-18-02, tel. kom. 0 664 961-835, e-mail: redakcja@gazetaratajska.pl

Adres Redakcji: os. Piastowskie 16, 61-148 Poznań

Redaktor naczelny: Jerzy Raube, tel. 0 602 613-659, e-mail: jerzyraube@gazetaratajska.pl

Druk: Presspublica Sp. z o.o.

Drukarnia w Koninku, ul. Drukarska 1, 62-023 Gądko

Nakład: 5.000 egzemplarzy.

Reklamy przyjmujemy na adres redakcji lub telefonicznie: 876-01-26 lub 0 664 961-835. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz listów nadesłanych do redakcji.

WSPOMNIENIA LATA

Ekologicznie i twórczo

Eko-plener plastyczny w Zaniemyślu-Łęknie zgromadził dzieci z ratajskich placówek kulturalno-oświatowych. Udział wzięło 20 uczestników w wieku 5-12 lat. Plener zorganizowało Ratajskie Centrum Kultury z dofinansowaniem Miasta Poznania oraz SM „Osiedle Młodych” w Poznaniu – Dom Kultury „Jędrus”. Pomysłodawczynią tej nietypowej formy zajęć artystycznych była Żaneta Mazanka - instr. sekcji plastycznej „Zaczarowany Ołówek” przy D.K. „Jędrus”. Wg autorki projektu założeniem pleneru o charakterze ekologicznym miało być kształtowanie wyobraźni plastycznej i wrażliwości estetycznej poprzez rozbudzanie zainteresowań związanych z ochroną przyrody, obserwację lokalnej flory i fauny, poznawanie gatunków roślin, wzbogacanie warsztatu plastycznego (wprowadzanie materiałów naturalnych – jak np. gałęzie, kora, szyszki, suche trzciny, oraz recyklingowych: makulatury, sznurka itp.) i aktywną pracę w zespole. Wszystkie te cele zostały zrealizowane.

Po przyjeździe i zakwaterowaniu w Ośrodku „Bukacik” grupa plenerowiczów

Raczyńskiego i jego zasług dla wielkopolskiej kultury, a następnie dzieci mogły podziwiać urokliwy modrzewiowy Domek Szwajcarski i starodrzew dębowy. W drodze powrotnej młodzi ekolodzy doczekali się upragnionej kąpieli w Jeziorze Zaniemskim, ponieważ upał tego dnia dawał się we znaki.

Wieczorem dzieci miały okazję zapoznać się z „Kodeksem Młodego Ekologa” przygotowanym przez panią Żanetę, a także wzięły udział w konkursach na tematy ekologiczne. Swoje pomysły – w formie hasła lub wierszyków – jak powinien zachować się młody ekolog, mogły zawrzeć w pracach plastycznych stworzonych zespołowo z odrysowywanych na papierze dłoni, które stworzyły korony fantastycznych drzew.

W sobotnie przedpołudnie mali twórcy wybrali się na malowanie pejzażu w plenerze. Inspiracją była malownicza łąka i widok na Jezioro Łękno. Dzieci otrzymały, by poczuć się niczym prawdziwi pejzażyści, tekturowe podkłady oraz farby akwarelowe i plakatowe na specjalnych paletach



ciele – zdrowy duch”. Na zakończenie dnia odbyła się dyskoteka.

Wszystko co miłe, szybko się kończy – również na eko-plenerze 4 dni zdawały się upłynąć w błyskawicznym tempie. Były to – według uczestników – dni, które zapamiętają: pełne wrażeń, twórczych i sprzyjających integracji spotkań z przyrodą i plastyką, bogate w nowe znajomości i spędzone w swobodnej, lecz pracowitej atmosferze. Plener został zakończony spacerem po okolicy – „pożegnaniem z Zaniemyślem”. Podsumowanie plenerowego weekendu nastąpiło w gościnnych progach

Ośrodka „Bukacik”, gdzie panie instruktorki uhonorowały najlepszych, najaktywniejszych uczestników w swej grupie wiekowej dyplomem z tytułem „SuperEkologa” oraz nagrodami, natomiast wszyscy otrzymali pamiątkowe dyplomy, legitymacje młodego ekologa i drobne upominki. O tym, że plener był naprawdę udany, świadczyły zadowolone miny w autokarze powrotnym do Poznania i przy powitaniu rodziców na miejscu. A efekty plastycznych zmagani młodych ekologów prezentowaliśmy w sali plastycznej Domu Kultury „Jędrus” na wystawie poplenerowej. **JM**



udała się na rozpoznanie terenu wraz z opiekunami – Żanetą Mazanką, Małgorzatą Olejniczak i Julią Mazanką. W najbliższej okolicy podczas spaceru edukacyjną ścieżką przyrodniczą dzieci miały okazję poznać park, tereny przy jeziorze Łękno, malowniczą Aleję Grabową z pomnikami przyrody. Słoneczna aura dopisywała, więc – jak przystało na plener – wszystkie zajęcia plastyczne odbywały się na świeżym powietrzu. Młodzi twórcy skrupulatnie odwzorowywali na papierze kształty liści różnych drzew, by potem je wyciąć i wykorzystać w przestrzennych kompozycjach pt. „Drzewo - mój przyjaciel”.

Kolejny dzień rozpoczął się wizytą w pobliskiej mini-stadninie koni, gdzie młodzi plastycy mieli okazję poobserwować te piękne zwierzęta na wybiegu, w ruchu, by potem je szkicować je z natury węglem i pastelami. Piątkowe popołudnie upłynęło pod znakiem zwiedzania i poznawania historii Zaniemyśla oraz rodu Raczyńskich. Podczas spaceru dzieci oglądały stację kolejki wąskotorowej, XIX-wieczną zabudowę mieszkalną, zabytkowy kościół, amfiteatr, by w końcu dotrzeć do promu i przepłynąć na Wyspę Edwarda. Tu odbyła się pogadanka na temat hrabiego Edwarda

do mieszania barw. Wbrew pozorom malowanie natury „na żywo” nie było wcale łatwym zadaniem. Mimo, że mieszanie kolorów na palecie dla niektórych stanowiło nowość, to sam proces malowania „pod chmurką” sprawiał nie lada frajdę. Dzieci mogły swobodnie przemieszczać się na dużej przestrzeni, wybierając sobie odpowiedni kadr do kompozycji pracy, mogły eksperymentować z kolorami i konsystencją farb nie obawiając się, że nabrudzą czy rozleją wodę. Malowanie stało się prawdziwą zabawą. To jednak nie był koniec atrakcji tego dnia. Po obiedzie dzieci czekało kolejne wyzwanie – przygotowanie eko-stroju na Bal Ziemi. Z zebranych podczas spacerów elementów (listki, szyszki, patyczki, itp.) oraz z papieru, kartoników, sznurka i bibuły tworzyły czapki, biżuterię, paski, dekorowały ubrania. Eko-stroje zostały zaprezentowane wieczorem przy ognisku podczas specjalnego pokazu, a najoryginalniejsze z nich jury nagrodziło. Mimo deszczu ognisko się udało – dzieci piekły kielbaski i chleb. Wcześniej uczestnicy mieli okazję do sportowej rywalizacji w torze przeszkód na czas i udowodnienia, że młody ekolog dba także o kondycję fizyczną, by pokazać, że „w zdrowym



O ratajskich spółdzielcach w „Administratorze”

W wakacyjnym numerze czasopisma Administrator (nr 7-8/2010) ukazał się obszerny wywiad Ireny Scholl z Aleksandrą Kiełińską, mieszkanką Rataj i jednocześnie prezesem stowarzyszenia Samorząd Regionalny Członków Spółdzielni Mieszkaniowych „Wielkopolska”. Tematem rozmowy była skarga złożona w styczniu br. przez stowarzyszenie do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Przedmiotem skargi były niektóre zapisy ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Skarga została przyjęta, teraz pozostaje oczekiwać na jej rozstrzygnięcie. Ze względu na wagę przedmiotowej sprawy, zachęcamy do zapoznania się z obszernymi fragmentami wywiadu z Aleksandrą Kiełińską oraz z komentarzem prof. dra hab. Huberta Izdebskiego w tej sprawie (cytaty oznaczono kursywą).



Samorząd Regionalny Członków Spółdzielni Mieszkaniowych „Wielkopolska” powstał przed trzema laty. Stowarzyszenie skupia 47 członków zwyczajnych oraz 3 spółdzielnie, które jako osoby prawne są członkami wspierającymi. Działalność stowarzyszenia opiera się na pracy społecznej jego członków. Mimo to, właśnie ta niepozorna organizacja skierowała skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, w sprawie legislacji dotyczącej spółdzielni mieszkaniowych. Dokonała więc rzeczy, której przez lata nie zrobili ogólnopolskie, międzyspółdzielcze organizacje, takie jak Krajowa Rada Spółdzielcza.

Pytana o początki stowarzyszenia, Aleksandra Kiełińska przypomina, że grupa założycielska „Wielkopolski” wywodzi się z SM „Osiedle Młodych” w Poznaniu. Nie był to przypadkowy zbieg okoliczności. Z tej największej poznańskiej spółdzielni miejscowi politycy, przeciwni spółdzielczości mieszkaniowej, uczynili sobie „poletko doświadczalne”. (...) Sąd Rejonowy postanowił (w 1999 roku – przyp. red.), że aby uchwały były ważne, musi je podjąć walne zgromadzenie, a nie zebranie przedstawicieli. Na to liczyli „likwidatorzy”, przekonani, że do walnego zgromadzenia nie dojdzie, więc Rada Nadzorcza nie zostanie wybrana, a bez niej spółdzielnia nie będzie mogła funkcjonować, więc się rozpadnie. Ale się przeliczyli. Rzecz jasna trudno sobie wyobrazić udział w zgromadzeniu dziesiątków tysięcy ludzi, bo niby gdzie mieliby się ze-

brać? Znaleźliśmy jednak odpowiednie miejsce, kryty stadion „Arena”, który pomieścił 6 tys. spółdzielców, bo aż tylu przyszło na walne. Był to chyba światowy rekord w historii spółdzielczości mieszkaniowej! W ten sposób zmanifestowali oni swoją wolę walki o SM, którą politycy chcieli zniszczyć.

Kilka lat później spotkaliśmy się ze spółdzielcami z terenu Poznania oraz woj. wielkopolskiego i postanowiliśmy wspólnie – wobec bierności istniejących organizacji ogólnospółdzielczych – powołać nową. W jej statucie zapisaliśmy cel: promowanie spółdzielczej formy własności oraz ochronę majątku spółdzielczego zgodnie z interesem społecznym i ekonomicznym członków. (...) Gdzie tylko się da, przekazujemy obiektywne informacje, wynikające z badań naukowych i codziennej praktyki poznańskich spółdzielni, że gospodarowanie zasobami mieszkaniowymi jest tu najbardziej efektywne, najtańsze, najsprawniejsze. Staramy się przy każdej nadarzającej się okazji – np. poprzez bezpośrednie kontakty z członkami spółdzielni, grupami społecznymi i nie tylko – walczyć z cyniczną demagogią, że spółdzielnie mieszkaniowe to relikty komunizmu, który należy zniszczyć. Przecież w Unii Europejskiej w 2000 r., a więc zanim zaczęły do niej przystępować dawne kraje socjalistyczne, istniało 132 tys. spółdzielni mieszkaniowych z 83,5 mln członków. Kierowaliśmy wnioski do posłów i klubów o nowelizację ustawy spółdzielczej, a do Trybunału Konstytucyjnego o szybkie rozpatrzenie wniosku grupy posłów z 14 listopada 2007 r. o stwierdzenie niezgodności z konstytucją niektórych zapisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Wobec braku zadowalających efektów podejmowanych działań, zdecydowaliśmy się więc iść dalej i wyżej, czyli do Strasburga. Zaskarżamy m.in. niekorzystny dla spółdzielców wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 15 lipca 2009 r., który uznał za zgodne z konstytucją obowiązujące obecnie niektóre artykuły ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz ustawy Prawo spółdzielcze.

Stowarzyszenie zaskarżyło trzy konkretne regulacje zawarte w ustawie. Przede wszystkim jest to likwidacja zebrań przedstawicieli członków oraz grup członkowskich i wprowadzenie zasady, że najwyższym organem spółdzielni mieszkaniowej jest, niezależnie od liczby zrzeszonych w niej członków, zawsze walne

zgromadzenie. Gdy liczba członków spółdzielni przekroczy 500, zgromadzenie może być podzielone na części. Argumentem za takim ustawowym zapisem było dążenie do demokracji bezpośredniej, która miała umocnić wpływ członków na funkcjonowanie spółdzielni. Natomiast wprowadziła nie tylko chaos, ale ograniczyła rzeczywisty wpływ spółdzielców na treść uchwał. Biorąc bowiem udział w „częstkowym” zgromadzeniu, spółdzielnia nie ma żadnej możliwości kształtowania treści uchwały i przekonywania innych członków do swoich racji. Przytoczyliśmy w swoim wystąpieniu opinię prokuratora generalnego: Członkowie walnego zgromadzenia w części muszą głosować nad sporządzoną przez zarząd spółdzielni uchwałą bez jakiegokolwiek wpływu na jej treść. Czyli każdy przytomnie patrzący widzi, jak karkołomnym pomysłem jest „częstkowe” walne.

Ponadto zaskarżono Art. 8 z dopiskiem 2 ust. 3 i 4 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, który ogranicza członkostwo w Radzie Nadzorczej do dwóch kolejnych kadencji oraz długość trwania kadencji do 3 lat. Takie uregulowania w naszej ocenie ewidentnie dyskryminują spółdzielnie mieszkaniowe i ich członków, gdyż w stosunku do innych podmiotów, jak spółki, stowarzyszenia, fundacje itp., tego typu ograniczeń nie wprowadzono. Ponadto zakwestionowaliśmy przekazanie – na mocy art. 93a ustawy Prawo spółdzielcze – nadzoru nad spółdzielnią mieszkaniową ministrowi do spraw budownictwa [obecnie ministrowi infrastruktury – przyp. red.]. Ma on ustawowe prawo żądania informacji i danych statystycznych dotyczących organizacji i działania spółdzielni mieszkaniowych, niezbędnych do dokonywania oceny zgodności z prawem i gospodarności jej poczyniń. Jeśli minister uzna, że spółdzielnia narusza prawo, występuje do związku rewizyjnego lub Krajowej Rady Spółdzielczej o przeprowadzenie lustracji, która ma się zacząć w ciągu 30 dni od otrzymania wniosku ministra, i przesłanie mu protokołu. W wystąpieniu do Strasburga pozwoliliśmy sobie na złośliwą uwagę, że w ten sposób minister zyskał uprawnienia wyższe niż Najwyższa Izba Kontroli, która nie ma ustawowego upoważnienia do kontrolowania spółdzielczości...

Pytana o spodziewane efekty skargi, Aleksandra Kiełińska podkreśla, że od strony formalnej wszystko jest w porządku. O treść merytoryczną również jesteśmy spokojni, gdyż skargę

napisał prawnik doskonale zorientowany w problematyce spółdzielczości mieszkaniowej. Dlatego też członkowie stowarzyszenia są dobrej myśli, choć wiedzą, że na rozstrzygnięcie będzie trzeba poczekać.

O randze i znaczeniu inicjatywy Samorządu Regionalnego Członków Spółdzielni Mieszkaniowych „Wielkopolska” najlepiej świadczy rozmowa z prof. dr. hab. Hubertem Izdebskim, wybitnym prawnikiem i historykiem myśli politycznej i prawnej, autorem m.in. znakomitej książki „Fundamenty Współczesnych Państw” (Warszawa 2007), zdaniem którego to inicjatywa bardzo interesująca i precedensowa, której losy warto pilnie śledzić. Do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka skargę kieruje bowiem nie osoba prywatna, ale stowarzyszenie grupujące kilkadziesiąt osób. W dodatku nie są to osoby, które w swoich indywidualnych sprawach bezskutecznie walczyły w kraju z decyzjami władz czy wyrokami sądów, gdyż są one ich zdaniem niezgodne z konstytucją RP, prawem unijnym, konwencjami ratyfikowanymi przez Polskę. Osoby te są niejako reprezentantami ogółu spółdzielców, jednymi z wielu, których prawo m.in. do swobodnego zrzeszania się na samorządnie stanowionych zasadach zostało ograniczone. Oczywiście stowarzyszenie może występować do Trybunału, jeśli jest do takiej reprezentacji na zewnątrz swoich członków statutowo upoważnione. W tym wypadku jest. Profesor podkreśla również, że stowarzyszenie ponad wszelką wątpliwość pokazało, że należy protestować przeciwko tworzeniu, praktykowaniu oraz akceptowaniu aktów prawnych obrażających i konstytucję, i przyjęte ustalenia międzynarodowe. Są tu więc elementy nowego podejścia do sposobu obrony praw człowieka. Należy zatem mieć nadzieję, że strasburski Trybunał to zauważy i uwzględni. Generalnie zachęcam do używania bardziej konwencjonalnych sposobów, gdy tylko jest to możliwe i dobrze rokuje, ale trzeba jeszcze raz podkreślić, że w tym wypadku mówimy o bardzo nietypowym instrumencie prawnym.

Pełny tekst wywiadów z Aleksandrą Kiełińską i Hubertem Izdebskim znajdziecie Państwo nie tylko w papierowym wydaniu czasopisma „Administrator”, lecz również na stronie internetowej czasopisma – www.administratort24.info. Zachęcamy do lektury!

DOC

Odnowione drogi na os. Rusa

Zgodnie z przygotowanymi przez Radę i Kierownictwo os. Rusa planami remontów na 2010 r., po przeprowadzonych przetargach i wyborze wykonawców na osiedlu Rusa już od wiosny trwają prace remontowe związane z modernizacją osiedlowych dróg. Wzdłuż budynku na os. Rusa 121-138 trwa remont nawierzchni chodnika, który zakończy się w połowie października. Do końca września powinny zakończyć się również prace modernizacyjne osiedlowych dróg przy budynkach: 15-52, 23-42 oraz 62-85.



Wszystkie nawierzchnie wykonane zostały w technologii rozbielanej kostki betonowej typu Pozbruk. Robotom drogowym towarzyszyły prace związane z naprawą i czyszczeniem kanalizacji burzowej. Wiosenne i letnie remonty objęły również prace związane ze zwiększeniem ilości miejsc postojowych. Przy budynku na os. Rusa 121-138 powiększono plac parkingowy, natomiast przy budynku na os. Rusa 76 wykonano 25 dodatkowych miejsc postojowych. Łączny koszt wykonanych prac to kwota 872 tys. zł.

AJU

Jest taka szkoła...

Zespół Szkół Zawodowych nr 2 im. Janusza Korczaka przy ul. Żniwnej 1 w Poznaniu kształci młodzież z terenu Poznania i okolic. W tym roku nasza placówka obchodzi 60-lecie swojego istnienia, której uczniami i absolwentami są również mieszkańcy Rataj. Przez wiele lat była to szkoła specjalna dla uczniów z lekką niepełnosprawnością intelektualną, jednak od niedawna uczą się w klasach terapeutycznych uczniowie w normie intelektualnej i z problemami w nauce oraz w klasach przysposabiających do pracy uczniowie z głębszą niepełnosprawnością intelektualną.

„Corocznie wychodzimy naprzeciw zainteresowaniom kandydatów i potrzebom lokalnego rynku pracy - mówi Dy-



rektor Zespołu Szkół pani Grażyna Woźniak - proponując naukę w atrakcyjnych i poszukiwanych zawodach np.: ślusarz, kucharz małej gastronomii, krawiec, sprzedawca, cukiernik, fryzjer, ogrodnik, stolarz, mechanik pojazdów samochodowych, lakiernik, blacharz samochodowy, monter urządzeń sanitarnych i innych”.

Nasi absolwenci uzyskują z egzaminów zawodowych wysokie noty potwierdzone w raportach OKE i Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej.

W celu podniesienia jakości kształcenia oraz uzyskania jeszcze wyższych wyników edukacyjnych, szkoła przystąpiła do konkursu o pozyskanie dotacji unijnych w ramach EFS. Z zadowoleniem przyjęliśmy informację, że dwa zgłoszone przez nas projekty zostały przy-

jęte. Od września 2010r. będą realizowane.

Pierwszy z nich „Szkołna platforma internetowa w Zespole Szkół Zawodowych Nr 2 w Poznaniu” zakłada wykorzystanie platformy e-learningowej w celu zwiększenia motywacji uczniów do nauki oraz podniesienia wyników egzaminów. Szkoleniem z zakresu obsługi platformy zostaną objęci wszyscy uczniowie klas terapeutycznych i specjalnych. Ponadto nauczyciele poszczególnych zajęć będą dostosowywać metody i formy realizacji do indywidualnych możliwości uczniów. Działania te będą też opierać się na przepływie informacji między szkołą, a miejscem odbywania praktycznej nauki zawodu oraz zakładać wykorzystanie nowoczesnej technologii w celu uatrakcyjnienia przekazywanych treści.

Drugi projekt „Dyplom – też dla mnie” ma na celu wyrównanie szans naszych uczniów w stosunku do uczniów szkół ogólnodostępnych, w rozwiązywaniu pisemnej części egzaminu zawodowego. W części ekonomicznej są zadania matematyczne, których rozwiązanie stanowi dla znacznej części naszych uczniów duży problem, który skazuje na niepowodzenie. Próbuąc zaradzić niekorzystnej sytuacji, podjęliśmy działania w ramach planowych zajęć z matematyki.

Jesteśmy przekonani, że dobrym sposobem rozwiązania problemu jest opracowanie własnych nowatorskich programów z zakresu zastosowania matematyki w testach egzaminacyjnych. Starania takie podjęliśmy na obecnym etapie dla trzech zawodów: kucharz małej gastronomii, sprzedawca i ślusarz.

Zakładamy, że nasze dotychczasowe działania, wsparte dodatkowo realizacją projektów unijnych przyczynią się do jeszcze większego rozwoju efektywności kształcenia zawodowego w ZSZ Nr 2, tak by nasi absolwenci mogli uzyskać kwalifikacje zawodowe i skutecznie zaistnieć na rynku pracy.

AK

WYKAZ OTWARTYCH IMPREZ ORGANIZOWANYCH W Spółdzielczych Domach Kultury, Klubach i Świetlicach w miesiącu wrześniu 2010 r.

Data	Impreza	godzina	Miejsce	Organizator
01-24.09.2010	Nabór do sekcji i zespołów zainteresowań Ratajskich Domów Kultury	15.00-20.00	Wszystkie Domy Kultury, Kluby i Świetlice	
02.09.2010	Rozpoczęcie Roku Kulturalnego połączone z wystawą fotograficzną „Wakacyjne marzenia”.	16.00	KS „Złota Jesień” Os. Powstań Narodowych 31	KS „Złota Jesień” Os. Powstań Narodowych 31
3-4.09.2010	Warsztaty tańca integracyjnego	Pt. 18:00-21:00 Sob. 8:30-12:00	D.K. „Na Skarpie” os. Piastowskie 104	D.K. „Na Skarpie” i Teatr Droga
6.09.2010	Puchar Piłkarskiej Ligi Rataj 2010	18.00	Stadion Sportowy „Olimp” os. Rusa	Płocówki K-O os. Rusa
06.09.2010	Rozpoczęcie sezonu działalności Klubu Seniora „Jubilatki”	17.00	Klub „Piątka” os. Tysiąclecia 5	DK Jubilat / Klub Seniora „Jubilatki”
06-25.09.2010	Eliminacje XVII Turnieju Piłki Nożnej im. Edmunda Białasa.		Boiska szkół osiedlowych	D.K. „Jagiellonka” SP 19, SP 20, Gimnazjum 23
11.09.2010	Warsztaty Taneczne HIP – HOP	11.00-17.00	D.K. Orle Gniazdo os. Lecha 43	Dom Kultury Orle Gniazdo
11.09.2010	Ogólnopolskie Filatelistyczne Spotkanie Wymienne	09.00 – 12.30	D.K. „Na Skarpie” os. Piastowskie 104	D.K. „Na Skarpie” i Koło Filatelistyczne
13.09.2010	Inauguracja sezonu działalności Młodzieżowej Akademii Tańca	16.00	DK Jubilat os. Tysiąclecia 30	DK Jubilat
13.09.2010	„Muzyczno-Teatralne potyczki Nutki z Kropką” – spektakl dla dzieci z warsztatami muzyczno-plastycznymi	16.30-18.00	D.K. „Na Skarpie” os. Piastowskie 104	D.K. „Na Skarpie” i Kraina Fantazji
16.09.2010	Wycieczka do Rejowca – Szlakiem architektury drewnianej.	8.00	Rejowiec	KS „Złota Jesień” KOŁO PZERII nr 54
18.09.2010	Pożegnanie lata w Starej Chacie u Kowala	11.00	WYCIECZKA	Dom Kultury „Na Pięterku”
23.09.2010	Udział w spotkaniu Filmowego Klubu Dyskusyjnego „X” oraz projekcja filmu „Kobietv z Venus, mężczyźni z Marsa”.	17.30	LO X Poznań	KS „Złota Jesień” LO X
23-24.09.2010	Turniej Tenisa Stołowego o puchar DK „Jagiellonka”.	15.00-19.00	Świetlica Sportowa Os. Oświecenia 54a	D.K. „Jagiellonka”
24.09.2010	Spotkanie z Teatrem w DK Jubilat	9.00 – 15.00	DK Jubilat os. Tysiąclecia 30	DK Jubilat
23 i 24.09.10	Piłkarski Turniej Dzikich Drużyn	16-20	Boisko Pomet	Klub „Cybinka”
25.09.2010	Współorganizacja Rajdu Seniorów Mieszkańców Osiedli Spółdzielczych „Semos 2010”.	9.00-15.00	Bolechówko	Oddział PTTK „Rataje” D.K. „Jagiellonka”
25.09.2010	Kiermasz Kanarków i Ptaków Egzotycznych	08.00-11.00	D.K. „Na Skarpie” os. Piastowskie 104	D.K. „Na Skarpie” i Koło Miłośników Kanarków „Canaria2”
26.09.2010	Finał XVII Turnieju Piłki Nożnej im. Edmunda Białasa.	10.00	Boisko sportowe Gimnazjum 23	D.K. „Jagiellonka” SP 19, SP 20, Gimnazjum 23
26.09.2010	Zawody Wędkarskie o Puchar D.K. „Na Pięterku” z ok. 20-lecia Domu Kultury na rzece Warta w m. Wartosław	6.00	Wartosław	Dom Kultury „Na Pięterku”

Wróca tu...

Wszystkim dzieciom tak spodobały się półkolonie przeprowadzone na os. Jagiellońskim, że jednogłośnie stwierdziły, iż wracają tu na zajęcia organizowane zimą. Ogółem w siedmiu pięciodniowych turnusach zajęć opiekuńczo-wychowawczych w ramach Nieobozowej Akcji Lato 2010 wzięło udział 136 dzieci w wieku od 6-12 lat (62 dziewczynki i 74 chłopców). Opieko-

niowa "Osiedle Młodych" w Poznaniu, Dom Kultury "Jagiellonka", a współorganizatorem - Samorząd Pomocniczy "Zielone Rataje".

W poniedziałki dzieci przebywały nad Malta, gdzie uczestniczyły w turniejach mini-golfa, zjeżdżały na pontonach, brały udział w zabawach integracyjnych i terenowych typu podchody.



W Parowozowni w Wolsztynie

wali się nimi: Małgorzata Andrzejewska, Małgorzata Nowacka (koordynująca całość zajęć), Jarosław Szlandrowicz i kierownik "Jagiellonki" – Mirosław Wziątek. Organizatorami akcji byli: Spółdzielnia Mieszka-

We wtorki brały udział w zajęciach sportowo-rekreacyjnych na pływalni w Koziegłowach, połączonych z nauką pływania prowadzoną przez instruktora z "Jagiellonki". Jej efektem było to, iż dziewię-

cioro dzieci pozbyło się lęku przed wodą i opanowało podstawy utrzymania się na wodzie oraz potrafiło przepłynąć 10-15 metrów.

Środy i piątki przeznaczono na zajęcia artystyczne, sportowo-rekreacyjne, spotkania z historią i przyrodą. Na zajęciach artystycznych młodzi ludzie wzięli czynny udział w Letnim Pogotowiu Sztuki - warsztatach plastycznych na Cytadeli oraz plenerze plastycznym zorganizowanym na terenie zielonym przy DK "Jagiellonka" - budowali TIPI. Zajęciami sportowo-rekreacyjnymi były m.in.: turnieje bowlingowe, letnia olimpiada sportowa, wyjścia na basen przy ulicy Chwiałkowskiego w Poznaniu. Spotkania z historią polegały na wizycie średnio-wiecznych wojów. Natomiast w ramach spotkań z przyrodą uczestnicy półkolonii byli z wizytą w ogrodzie botanicznym, zoologicznym i mieli wyprawę w dżunglę w Ecotropikanie.

Niewątpliwie dużą atrakcją były wycieczki turystyczno-krajoznawcze po Wielkopolsce organizowane w czwartki. Półkoloniści odwiedzili Starą Chatę u Kowola w Kluczewie. Dzieci miały tam niepowtarzalną okazję poznać życie na wsi. Były też na "Pirackiej przygodzie" w Kościanie. Podczas trzygodzinnego programu z "Piratami dookoła świata" zobaczyły charakterystyczne budowle Paryża, Londynu, Rio de Janeiro, Wysp Wielkanocnych. Spotkały się bajkowymi postaciami m.in. Królowa Śniegu, Kopciuszek, Krecik, Smerfy, Jaś i Małgosia, Pinokio.

Na kolejną wycieczkę udały się na "Dziaki Zachód" - odwiedziły Westernowe Miasteczko w Luboniu a w nim: biuro szeryfa i trafiły do aresztu, Bar u "Grabarza", pocztę, kościół i cmentarz na którym spoczywa "bieda" i Lucky Luke. Brały udział w zajęciach rekreacyjnych przygotowanych przez mieszkańców miasteczka. W kolejny czwartek młodzi ludzie byli w Wielkopolskim Parku Narodowym (odwiedzili Wieżę Mauzoleum rodziny Bierbaumów) oraz w Muzeum Rolnictwa w Szreniawie, gdzie zobaczyli program dla dzieci "W wiejskiej zagrodzie".

Na następną wycieczkę pojechali do Rakoniewic do Wielkopolskiego Muzeum Pożarnictwa i Parowozowni w Wolsztynie.

Byli również w Nadleśnictwie Potasze. Spotkali się tam z końmi w stajni, mogli również spróbować swych sił w jeździe konnej. Dla wszystkich czekały pyszne kiełbaski z grila i bryczka, którą jeździli po lesie.

Ostatni wyjazd był do Puszczykowa do Muzeum Arkadego Fiedlera. Dzieci zobaczyły pamiątki przywiezione niemal z całego świata i same mogły, choć na chwilę, przeobrazić się w odkrywców na pokładzie "Santa Marii".

Każdego dnia dzieci za swoje zachowanie i dyscyplinę były nagradzane słodyczkami. Na koniec każdego turnusu wśród uczestników rozlosowywane były nagrody rzeczowe.

Tekst: Robert Wrzesiński
Fot. Mirosław Wziątek

Półkolonie z „Orlim Gniazdem”

Na tegoroczną "Akcję Lato 2010" w Domu Kultury "Orle Gniazdo" złożył się cykl zajęć opiekuńczo-wychowawczych, na których każdy uczestnik nie miał czasu na nudę i szczególnie był zadowolony z wybranych atrakcji. Świadczy o tym fakt,

głych latach był bardzo zróżnicowany, obejmował zarówno stałe elementy jak i zupełnie nowe atrakcje. W każdym z tygodni dzieci brały udział w zorganizowanej wycieczce autokarowej. Organizatorzy tych półkolonii zaznaczają, iż każda wycieczka niosła ze sobą nie tylko wiele przyjemności, lecz przede wszystkim naukę.

Uczestnicy akcji letniej wyjeżdżali do Stadniny Koni w Młodzikowie oraz Stadniny Koni w Kociałkowej Górze. Tam mogli zrozumieć specyfikę prowadzenia stajni, nauczyć się jak pielęgnować konie i obchodzić ze zwierzętami. Po tak treściwych lek-



W Stadninie Koni w Młodzikowie

że na część turnusów już przed ich rozpoczęciem brakowało miejsc. Organizatorzy podkreślają, iż bogaty i interesujący program półkolonii sprawił, że dzieci bardzo chętnie uczestniczyły w zajęciach, o czym świadczy liczebność grup oraz chęć zapisywania się na kolejne turnusy. Liczba uczestników w poszczególnych turnusach wynosiła średnio od 25 do 36 dzieci, łącznie ok. 200 uczestników. W sumie podczas całego okresu – 7 tygodni opiekowali się młodymi ludźmi instruktorzy: Barbara Gryka, Karol Napieralski, Agnieszka Marcinkowska, Anna Fil, Anna Szutarska.

Program zajęć podobnie jak w ubie-

głych latach zawsze mogły liczyć na małe odprężenie czy to przy słodkim poczęstunku, czy to ognisku z kiełbaskami, mogły skorzystać z przejażdżek bryczką oraz przejażdżek konnych wierzchem. Odwiedzili też m. in. słynnego Kowala z Kluczewa, gdzie poznali tajniki wyrabiania masy, wypieku chleba, przedzenia wełny oraz wyrobu zabawek z drewna i włóczki, obejrzeli także cały proces wykuwania podkowy. Zwiedzili Muzeum Młynarstwa w Jaraczu biorąc udział w warsztatach przybliżających funkcjonowanie dawnego młyna. Dwukrotnie byli na pływalni w Swarzędzu i raz w Koziegłowach.

Organizatorzy tej akcji letniej informują, że program obejmował także szereg imprez, odbywających się w Poznaniu. Młodzi ludzie uczestniczyli w warsztatach artystycznych organizowanych przez CK ZAMEK i Centrum Sztuki Dziecka. W trakcie "Letniego Pogotowia Sztuki" na Cytadeli Poznańskiej dzieci zajmowały się tworzeniem przepięknych prac plastycznych, obejrzały spektakl teatralny na dziedzińcu Zamkowym i DK "Orle Gniazdo". Były w Straży Pożarnej, Poznańskiej Palmiarni, odwiedziły Centrum Edukacyjno-Rekreacyjne Kultury Tropikalnej, wzięły udział w warsztatach muzealnych odbywających się w Muzeum Archidiecezjalnym. Organizato-

rzy podkreślają, że w każdym z tych miejsc dzieci nauczyły się bardzo ciekawych rzeczy i poznały wielu ciekawych ludzi.

W programie znalazły się również: zajęcia rekreacyjno - sportowe na kręgielni bowlingowej NIKU, zjazdy na pontonach (MALTA SKI), olimpiady sportowe, wycieczki do kina, na pływalnię otwartą, wycieczka "Maltanką" do Nowego Zoo.

Dzieci otrzymywały codziennie poczęstunek, a na koniec tygodnia upominki i nagrody za poszczególne konkursy.

Tekst: Robert Wrzesiński
Fot. Instruktorzy



W Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnym Kultury Tropikalnej

Półkoloniści z „Jędrusia”

Olimpiada sportowa nad Wartą zakończyła udane półkolonie – Akcję Lato 2010 przygotowaną przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Osiedle Młodych” w Poznaniu i Dom Kultury „Jędrus”. Wszystkie dzieci biorące udział w imprezie otrzymały upominki i dyplomy. W sumie w tych półkoloniach na wszystkich turnusach uczestniczyło ok. 140 młodych ludzi, którymi opiekowali się Żaneta Mazanka, Julia Mazanka (przygotowująca program zajęć), Paulina Gaska, kierownik „Jędrusia” – Mirosław Maj. Niewątpliwie dużą atrakcją były wycieczki poza miasto. Na część z nich półkoloniści z „Jędrusia” jeździli wspólnie z dziećmi korzystającymi z oferty „Jagiellonki”. Na przykład na „Dzikim Zachodzie”, czyli Westernowym Miasteczku w Luboniu znalazły się w „areszcie”... Było wtedy tak gorąco, że

zostały polane wodą dla ochłody. Były też poczęstowane lodami. Udały się również do Szreniawy do wieży Bierbaumów oraz Muzeum Rolnictwa. Na następną wycieczkę pojechały do Rakoniewic do Wielkopolskiego Muzeum Pożarnictwa i Parowozowni w Wolsztynie.

Na kolejnej wycieczce dotarły do Nadleśnictwa Potasze, gdzie zwiedzili stadnię koni, miały okazję przejechać się na koniku lub bryczką. itd.

Wspólnie z dziećmi z Placówek Kulturalno-Oświatowych os. Rusa udały się na kolejną wycieczkę – tym razem do Kórnicka. Najpierw płynęły stateczkiem po Jeziorze Kórnickim z „Tawerny Pod Żaglami” do portu, z którego następnie przeszły do Zamku. Zwiedzały z panią przewodnik Muzeum w Zamku. Oglądając eksponaty

przed kilkuset lat dowiedziały się wielu ciekawych rzeczy o dziejach rodu Działyńskich, a także o historii Polski. Spotkały też namalowaną na portrecie legendarną „Białą Damę”. Po powrocie do Tawerny był jeszcze dla nich czas na zabawy rekreacyjne oraz na kąpiel w jeziorze.

Na uczestników półkolonii z „Jędrusia” czekały też atrakcje w samym Poznaniu.

Koło „Jagiellonki” brali udział w zabawach plebejskich, konkursach.

Uczestniczyli m. in. w zajęciach w Ecotropianie, gdzie przechodzili „chrzest” – wybierali sobie „dżunglowy” przydomek i potem otrzymywali dyplom prawdziwego dżunglowca. Zdobywali tu wiedzę na temat zwierząt i roślinności znajdujących się w dżungli.

Do Nowego ZOO przejechali się słynną

„Maltanką”. Zobaczyli w nim słonie w słoniarni, zwiedziły motylarnię, mogli przyjrzeć się tygrysom.

Nad Maltą grali w mini golfa, jeździli pontonami, uczestniczyli w grze terenowej – podchodach, zabawach integracyjnych. Mieli zajęcia rekreacyjne na basenie w Koziegłowach, byli na basenie na Chwiańkowskiego. Odwiedzili Ogród Botaniczny. Brali też udział w Letnim Pogotowiu Sztuki – warsztatach plastycznych na Cytadeli.

Na strzelnicy Ligi Obrony Kraju przy ulicy Niezlomnych strzelali z broni pneumatycznej.

Jednym słowem – na tych półkoloniach dla każdego było coś miłego...

**Tekst: Robert Wrzesiński
Fot. Julia Mazanka**



Na stateczku na Jeziorze Kórnickim



Przy „Maltance”



Zajęcia w Ecotropianie



W „areszcie” w Westernowym Miasteczku w Luboniu

Kołobrzeskie słoneczne kolonie

Wiele przyjemności sprawiły 30 dzieciom z Nowego Miasta kolonie letnie zorganizowane przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Osiedle Młodych” w Poznaniu oraz Placówki Kulturalno-Oświatowe Osiedla Rusa.

Opiekowali się nimi: organizator tego pobytu - kierownik Placówek K-O os. Rusa - Damian Kozłowski, Natalia Kozłowska i Michał Pyda. W trakcie całego turnusu była piękna, słoneczna pogoda.

W ciągu 10 lipcowych dni młodzi ludzie mieli wiele rozrywek. Uczestniczyli w rejsie

statkiem po Bałtyku. Wzięli udział w atrakcyjnym programie imprez integracyjnych (podchodach, konkursach i innych). Zwiedzili port: jachtowy i rybacki, obejrzeli Pomnik Zaślubin z Morzem.

Kolejną atrakcją była wycieczka do latarni morskiej, kołobrzeskiego portu, na molo.

Do następnych przyjemności należały ogniska z pieczonymi kiełbaskami, grillowaniem, dyskoteki.

Uczestnicy kolonii brali udział w zajęciach sportowych na kompleksie boisk OR-

LIK 2012 - grali w piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę. Mieli także zajęcia sportowe w sali gimnastycznej oraz na plaży. Rywalizowali również w rozgrywkach sportowych z nagrodami.

Dwie drużyny wygrały turniej siatkówki plażowej organizowanej przez Miejski Ośrodek Sportu w Kołobrzegu: I m. Robert Babuszkiewicz, Piotr Jusiak, II m. Aleksander Borowiak, Artur Pogłodziński.

Oczywiście koloniści przebywający nad morzem korzystali z kąpeli morskich i słonecznych.

Na koniec tego pobytu w Kołobrzegu dzieci, które pierwszy raz były na kolonii, miały chrzest kolonijny.

Wszyscy zostali mianowani kolonistami przez Neptuna i Prozerpinę.

- Grupa była bardzo grzeczna, zdyscyplinowana, każdy dziecko zdrowe i zadowolone. Takiej grupy pozazdrościłby każdy opiekun i organizator - ocenił zachowanie kolonistów Damian Kozłowski.

Robert Wrzesiński

List kibica futbolu...

Wszyscy wiemy, że polskich piłkarzy mamy raczej miernych, co najwyżej przeciętnych. Mówimy i myślimy - taka posucha jeśli chodzi o talenty. Trzeba przecze-kać chude lata. Też tak myślałem. Ale to zwykłe wygodnictwo - przecze-kać. I dla PZPN wygoda wielka - nic nie robić, czekać. A że diabli już człowieka biorą na tę piłkę polską to może by wreszcie zabrać się za konkrety?! Od Piłkarskiego Okrągłego Stołu mówi się, że leży u nas szkolenie. I tak rozłożone na łopatki będzie sobie nadal leżało. A gadające głowy będą ubolewać.

Napiszę więc o tym, co wiem. Kluby nie mają wychowanków. Albo mają nijakich. Bez talentu albo bez umiejętności. A najczęściej w dodatku bez motywacji. Dlaczego? Popatrzmy na trampkarzy. Za zajęcia trzeba płacić. Na zajęcia trzeba dziecko przywozić. Kto więc trafia do sekcji? Na pewno nie trafi tam ten Grzesiek, co po lekcjach rzuca tornister pod drzewo i goni za piłką przez dwie godziny. Zgrzany, z brudną buzią i podrapanymi kolanami. Bo nie na boisku gra przecież, ale na jakimś wydeptanym trawniku czy kawałku asfaltowego placu. Rodzice Grześka nie mają kasy, żeby zapisać go do sekcji. Zresztą nie mają też czasu, żeby go tam wozic. No i w ogóle raczej im do głowy nie przyjdzie, że chłopak ma talent w nogach. A Grzesiek na tym trawniku wydeptanym, gdy tak gra z innymi Krzyškami czy Frankami całe serce wkłada w mecz. I całą duszę. Jest zadziorny, ambitny, odważny. Uczy się walczyć, przewracać, znosić ból, biegać, aż do utraty tchu. Pewnie uczy się też boiskowego cwaniactwa - ale, Panie Redaktorze - to też jest na boisku potrzebne! Tylko..... kto wie o takim Grześku czy Krzyšku? Nikt. I tak właśnie gubimy talenty. A w sekcji ładnie ubrani chłopcy ćwiczą w świetnych warunkach. I wielu klubach bardziej liczy się kasa rodziców niż szkolenie. Potem chłopcy dorastają do pierwszej drużyny i okazuje się, że brak im - przepraszam za określe-



nie- „piłkarskich jaj”. Oni nie będą „gryźli trawy” jak nasz przykładowy Grzesiek. Za to mają doskonale ukształtowaną postawę roszczeniowo- gwiazdorską. PZPN nie radzi sobie z systemem szkolenia. Nie umie go zreformować. Może rzeczywiście model szwajcarski wart jest rozpatrzenia i przeszczepienia na polski grunt. Ale przecież mieliśmy też własny system szkolenia. W latach 70 czy 80 na przykład. I patrząc na stan polskiej piłki w tamtych czasach można sądzić, że system nie był zły. Może wystarczyło go zmodyfikować? Wiele klubów szczyliło się wtedy tym, że mają w

pierwszym składzie wielu swoich wychowanków. Młodych talentów szukano też w małych klubkach czy LZSach. Teraz w modzie jest chwalenie się transferami... Oczywiście najlepiej zagranicznymi. Świat stanął na głowie! Ale wróćmy na trawnik, po którym biega Grzesiek. Takich Grześków w skali kraju są pewnie setki. I od nich trzeba zacząć reformę systemu szkolenia. Zamiast wydawać krocie na chybione transfery i tworzyć wielonarodowościowe teamy, które nie radzą sobie z „prawie-amatorami” z Karabachu... A gdyby tak dla takich Grześków w każdej podstawówce

zorganizować raz w tygodniu godzinę gry w piłkę nożną? Na boisku, na sali - gdziekolwiek. Nawet nie musiałby tego prowadzić wuefista. Bo nie chodzi o to, żeby te dzieci uczyć - chodzi o danie dzieciakom możliwości gry i o pierwsze przesianie talentów... Po roku takich zabaw z piłką będzie już wiadomo, który z Grześków ma serce do gry i być może iskrę talentu. Teraz wystarczy, żeby nauczyciel miał możliwość zawiadomienia pobliskiego klubu, w którym jest sekcja piłkarska, że ma takiego Grześka... To nie musi być klub pierwszoligowy, to może być mały klub - Grzesiek nie musi zaczynać z wysokiego pułapu - jeśli ma talent to go znajda... Może ktoś z tego pobliskiego klubu raz w roku przyjdzie do szkoły popatrzeć na kilku takich Grześków. A nuż okaże się, że któryś z nich rzeczywiście wart jest uwagi? Pomyślmy teraz - jeśli w mieście jest 200 szkół, a w każdej chociaż jeden taki Grzesiek to ile mamy potencjalnych talentów? Niech nawet z tych 200 zostanie 20 - to i tak w skali kraju mamy wiele, wiele utalentowanych dzieciaków. Tylko trzeba dać im szansę. A gdyby jeszcze taki Grzesiek z trawnika mógł na przykład trenować w klubie za darmo.... Taki bonus dla chłopców, których rodzice nie mogą sobie pozwolić na opłacenie zajęć dodatkowych... Mówi Pan, Redaktorze, że to już czysta utopia? Tak, wiem - ale dobrze czasem pomarzyć. I tak to wszystko widzę. Ja - kibic polski, obserwujący czasem w parku uganiających się za piłką chłopców... A że co roku tych chłopców z piłką jest mniej to z trwogą myślę o przyszłości polskiego futbolu. I tych dzieci, które za chwilę będą umiały grać w piłkę tylko na monitorze komputera.

Od red. Na Ratajach, na szczęście, odbywają się turnieje piłkarskie amatorów (program rozgrywek na str. 12). Miejmy nadzieję, że pojawią się tam talenty na miarę Bartosza Bosackiego, Artura Wichniarka czy Piotra Reissa...

Szkoła im. Macieja Frankiewicza



Zmarły przed rokiem zastępca prezydenta Poznania Maciej Frankiewicz zostanie patronem zespołu szkół sportowych na osiedlu Piastowskim - poinformował portal internetowy epoznan.

Od czasu połączenia w jeden zespół szkoła na osiedlu Piastowskim w Poznaniu nie ma imienia. Teraz według planów patronem szkoły zostanie zmarły przed rokiem zastępca prezydenta Poznania Maciej Frankiewicz. Ten wybór nie jest przypadkowy dyrektora chciałaby, aby patronem szkoły został - zapalony sportowiec. Zmarły prezydent był jednak nie tylko znany z zamiłowania do sportu. Był też - oddanym patriotą. Pomysł muszą jeszcze zaakceptować miejscy radni.

O nadanie imienia zastępcy prezydenta stara się także Publiczne Salezjańskie Liceum Ogólnokształcące.

Red.
Fot. Jerzy Raube



Gastro-plan
CATERING

Trojka
RESTAURACJA

os. Armii Krajowej 101

tel. 061 8618 772
061 8750 262



wesela

- KONFERENCJE
- BANKIETY
- UROCZYSTOŚCI RODZINNE
- OBIADY DOMOWE

www.gastro-plan.com.pl
www.restauracjatrojka.pl



Reklama

Cafe Barcelona

Oferujemy:

- catering biurowy
(śniadania, lunchy, kolacje biznesowe)
- obiady dla pracowników

Obsługujemy:

- konferencje, szkolenia, sympozja
- bale, komunie, wesela
- imprezy okolicznościowe w lokalu
lub w miejscu wskazanym przez klienta

**Nasza specjalność - catering dla firm
oraz imprezy okolicznościowe.**

CATERING

Stypy - 35 zł/os.

Zapraszamy również do restauracji na os. Stare Żegrze 36
(obok "Piotra i Pawła")

gdzie serwujemy dania kuchni polskiej, włoskiej i azjatyckiej.

Codziennie danie dnia w super cenie !

tel. 61 879-65-72, tel. kom. 601-91-00-99

www.cafebarcelona.pl



Reklama